

Omawiane spotkanie naukowe zainicjowało być może nowy w Polsce, dotąd nieznaną kierunek badań nad problematyką bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego. I choć wiele postawionych podczas konferencji tez i pytań wymaga jeszcze wnikliwych analiz, to z zaprezentowanych stanowisk wyłania się koncepcja kultury strategicznej nie jako kompleksowa koncepcja interpretująca całościowo zachowanie państw i objaśniająca proces decyzyjny, lecz pomagająca wyjaśnić, dlaczego każde z nich w określonej konstelacji dysponuje określonymi strategiami działania.

Przy patrząc się nastawieniu obu partnerów do instytucji bezpieczeństwa, zauważyć można dużą zgodność przy jednoczesnym odmiennym rozkładaniu akcentów. Kluczem do wyjaśnienia podobieństw lub odmienności interesów w polityce wobec instytucji bezpieczeństwa europejskiego może być koncepcja kultury strategicznej. Jest ona przydatnym narzędziem do obserwacji formowania się polityki bezpieczeństwa, odślaniając społeczno-historyczne aspekty tworzenia się interesów, ich historyczne zakorzenienie.

Krytyczna i porównawcza ocena narodowych kultur strategicznych w Polsce i Niemczech stała się dobrym sposobem do zaprezentowania poglądów obu partnerów na proces kształtowania się europejskiej architektury bezpieczeństwa. Konferencja zasygnalizowała, że w interesie polsko-niemieckiego partnerstwa i z uwagi na budowę stabilnej i pokojowej architektury bezpieczeństwa powinno się uprzytomnić elitom politycznym w obu krajach, jak ważną rzeczą jest szersza dyskusja nad ich zróżnicowanymi tradycjami historycznymi. Wydaje się, że organizatorzy i uczestnicy konferencji, formułując przy okazji cały szereg praktycznych wniosków, wnieśli swój niebagatelny wkład w rozpoczęcie takiej debaty.

*Radosław Grodzki*

## MODERNIZACJA I WIARA

### ROLA KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W PROCESIE INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ

W dniach 13 i 14 września 2002 r. Kraków już po raz drugi stał się miejscem spotkania uczestników konferencji poświęconej roli Kościoła katolickiego w procesie jednoczenia Europy. Opatrzona tytułem „Modernizacja i wiara” symposium zostało zorganizowane przez Papieską Akademię Teologiczną w Krakowie, Fundację Roberta Schumana i Konrada Adenauera, Komisję Episkopatów Wspólnoty Europejskiej (*ComECE*), Urząd Komitetu Integracji Europejskiej oraz gliwickie wydawnictwo „Wokół nas”. Skupiło przede wszystkim reprezentantów Kościoła hierarchicznego, a także świeckich zaangażowanych w społeczną misję tej instytucji oraz polityków, publicystów i badaczy. Wśród niemal 200 uczestników obecni byli m.in. dwaj byli premierzy III Rzeczypospolitej Tadeusz Mazowiecki oraz Jerzy Buzek, Nuncjusz Apostolski abp Józef Kowalczyk oraz Władysław Bartoszewski, zaś spośród gości zagranicznych Sekretarz Stanu Stolicy Apostolskiej abp Jean-Louis Tauran, włoski minister ds. europejskich Rocco Buttiglione, komisarz UE ds. rolnictwa, rozwoju obszarów wiejskich i rybołówstwa Franz Fischler, przewodniczący frakcji Europejskiej Partii Ludowej w Parlamencie Europejskim Hans-Gert Pötering oraz prezes Fundacji Roberta Schumana Horst Langes.

Jaki obraz zaangażowania chrześcijaństwa w dzieło jedności europejskiej wyłonił się z dwudniowej dyskusji?

Polska i polski katolicyzm oceniany był przez zagranicznych gości jako potencjalny rezerwuar nowych impulsów kulturowych, społecznych i duchowych, mogących odcisnąć piętno na kształtującej się Europie. Co do jednego referenci byli zgodni: Unia Europejska nie wyczerpuje zakresu pojęcia Europa, natomiast jej obecna forma instytucjonalna nie jest sztywnym gorsetem, w który wtłoczyć się muszą kraje kandydujące. Kondycja Unii zależy bowiem od obecnie wypracowywanych rozwiązań

ustrojowych i społecznych, na które coraz większy wpływ mają również społeczeństwa wschodniej części kontynentu.

Z wypowiedziami realistycznymi, a nawet „eurooptimistycznymi” (Stephen Biller, z Parlamentu Europejskiego), kontrastowały oceny wewnętrznej debaty toczącej się w Polsce, przy użyciu nawet tak prymitywnych sposobów, z jakimi spotkał się Franz Fischler, wygwizdany w przededniu krakowskiej konferencji przez polskich parlamentarzystów. Unia Europejska nie jest ani rajem, ani piekłem – stwierdził przewodniczący frakcji Europejskiej Partii Ludowej PE Hans-Gert Pöttering. Sekretarz Stanu Danuta Hübner apelowała, by Unię przeobrazić w kierunku bardziej funkcjonalnym, nie burząc jednak tych osiągnięć, które weszły już do praktyki. Wartości chrześcijańskie noszą znamiona uniwersalne, zaś Europa jest naturalnym, uzasadnionym historycznie obszarem ich zastosowania (Jan Kułakowski). Będąca przedmiotem tak wielkiej troski tożsamość narodowa jest tylko jednym szczeblem tożsamości; istnieją przecież równie niepowtarzalna tożsamość osoby ludzkiej, tożsamość rodziny czy regionu. Czy istnieje tożsamość europejska? Według byłego polskiego negocjatora, raczej dopiero się tworzy, dlatego tak znaczną rolę w tym procesie mogą odegrać chrześcijanie i poszczególne kraje przystępujące do Unii. A jak będąc świadkiem chrześcijaństwa wobec Europy, pozostając poza jej wspólnotami? – pytał retorycznie Piotr Nowina-Konopka, krytykując polskie fobie antyunijne i antyeuropejskie. „ochoczą makdonaldyzację” oraz „pokolenie nie”. Kondycja tożsamości narodowej zależy od samego narodu. Dowodem, iż Unia Europejska nie niweczy tej wartości, jest przykład Irlandii, która będąc członkiem Unii na nowo odkryła kulturę celtycką i z powodzeniem konkuruje nią z masową kulturą amerykańską. Opinię wicerektora Kolegium Europejskiego w Natolinie wsparł obecny na konferencji Irlandczyk, ks. prałat Noël Treanor, reprezentujący *ComECE*: obawy sformułowane dziś w Polsce były równie żywe w jego ojczyźnie przed przystąpieniem do UE.

Tak naprawdę Unia zawsze żywiła szacunek do Kościołów i doceniała duchowe fundamenty Europy – stwierdził N. Treanor. Niepotrzebne są nieporozumienia wywoływane m.in. przez komisje Parlamentu Europejskiego, wydające zalecenia dotyczące regulacji poczęć czy aborcji. Nie są to bowiem kwestie należące do kompetencji wydających je instytucji, nie przysparzają zwolenników integracji w krajach kandydujących i wprowadzają zbędny zamęt w ogólnej świadomości celów, którym służyć powinny instytucje europejskie.

O oczekiwaniach Parlamentu Europejskiego wobec Polski w sferze wartości duchowych mówił jego włoski deputowany Jaś Gawroński, kładąc nacisk na oczyszczającą negatywne strony kapitalizmu rolę narodów wyzwolonych z komunizmu. Europa oczekuje mądrości i odwagi bycia sobą; pomocne w tym może być właśnie świadectwo chrześcijańskie. Także w ściśle gospodarczym wymiarze Unię należy przekonywać, że nie traci na przyjęciu nowych członków – wspierała te tezy wiceprezes Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju Hanna Gronkiewicz-Waltz. Najważniejszym fundamentem gospodarki jest w istocie wzajemne zaufanie partnerów dialogu i wymiany. Zaufanie ma charakter uniwersalny we wszystkich relacjach, również tworzących społeczeństwo obywatelskie. Społeczeństwo obywatelskie musi jednak dogonić kapitalizm – stwierdziła specjalizująca się w etyce gospodarczej prof. Aniela Dylus z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Choć politycy bardziej słuchają przedsiębiorców niż wyborców, umacnianie demokracji jest – obok umacniania państwa społecznego – szansą integracji w procesie globalizacji. Globalizacja *a priori* nie jest bowiem ani dobra, ani zła – referentka przypomniała słowa papieża Jana Pawła II. Jest wypadkową działania wielu podmiotów, a nie dyktatem Banku Światowego, Światowej Organizacji Handlu czy innej „superinstytucji”. Jedyne wielość działających podmiotów zmusza do pewnego rodzaju interwencjonizmu, polegającego na wyznaczeniu „warunków brzegowych”. Aby integracja stała się europejską odpowiedzią na globalizację, trzeba więc nie deglobalizacji kapitalizmu, lecz zglobalizowania społeczeństwa obywatelskiego.

Na chrześcijaństwie spoczywa nie tylko prawo, ale obowiązek aktywnego przeobrażania świata. Choć jedność ludzkości ma charakter eschatologiczny, to właśnie chrześcijanie są w świecie jej znakiem i załącznikiem. Religia ta była jedną z pośrednich przyczyn sprawczych Europy; Europejczykiem jest się jednak przez naród, a nie przez kosmopolityzm. Historia wykazała, że ilekroć Kościół angażował się na

rzecz partykularyzmów, gasła jego moc integrująca. Te słowa wybitnego prawnika ks. prof. Remigiusza Sobańskiego o politycznych implikacjach niepolitycznego orędzia Ewangelii znakomicie wpisują się w dyskusję poruszającą kwestie *Invocatio Dei* w przyszłej konstytucji europejskiej, która przecież nie ma wykluczać niechrześcijan z Europy. Wspomniany przez Horsta Langesa przykład przewodniczącego gminy żydowskiej w Trewirze, który jest działaczem partii chadeckiej pokazuje, że jest możliwa wspólnota wartości bez podziałów religijno-światopoglądowych. Również dlatego chrześcijanie, podejmując działalność publiczną, nie muszą biernie poddawać się postulatam reprezentantów silnie zsekularyzowanej Francji czy Belgii. Potrzeba głębszej dyskusji i zainteresowania ludzi, a nie tylko wymiany deklaracji pomiędzy instytucjami i organizacjami.

Konieczność istnienia takich płaszczyzn debaty, jakich przykładem była konferencja „Modernizacja i wiara”, jest bezsporna. Stanowią one – jak stwierdził abp Henryk J. Muszyński – realizację podstawowego wskazania nauki społecznej Kościoła o oświeclaniu Ewangelią aktualnych wydarzeń. W warunkach polskich oznacza to nie tylko poparcie Kościoła dla pełnoprawnego uczestnictwa naszego kraju w kształtowaniu jedności europejskiej, ale również jego zaangażowanie w odbudowę społeczeństwa obywatelskiego. Spotkanie tak szerokiego i zróżnicowanego grona – przedstawicieli Stolicy Apostolskiej, Komisji Europejskiej, polskiego rządu i parlamentarzystów stanowi sygnał, że możliwy jest dialog jako narzędzie odbudowy zaufania i metoda porozumienia. Upowszechnieniu refleksji będącej przedmiotem krakowskiego sympozjum służyć ma publikacja jego materiałów.

Natalia Jackowska